

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi: We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8. Przenumerowanie miejscowi...

Wydawca: Administracja Gazy w Lwowie. Karola Ludwika 1, 3; w Paryżu: C. Zarda (Giborowski) 38 rue de Valenciennes...

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 6 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro otwarte od 10-12 rano i od 4-5 wieczorem.

Redaktor: Dr. Aleksander Vogel.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Japonia a Rosya i Niemcy.

Lwów d. 29. kwietnia.

Sprawa chińsko-japońska uwięzła ostatecznie w najwyższym stopniu uwagę Europy, a już wcale na bok u...

I tak np. pół roku temu, cała Wielka Brytania rozbrzmiewała hymnami uniesienia dla Rosyi i młodego jej...

Naturalnie oburzenie zapanowało w Japonii przeciw Niemcom; dzienniki japońskie z całą namyślnością uderzają na dotychczasowego „przyjaciela”...

W Japonii zawsze się spodziewano, że pod powąh ręką w rękę Sądono, że dla Niemiec będzie przemocą...

raz podnieśli z oalym naciskiem, że warunek najwyższej faworyzacji obroni mocarstwa od wyszysku, i Japonia mę...

„Co do handlu niemieckiego w Japonii, to już jest prawda, że nie jest on tak rozległy, jak się tego Niemcy m...

Dalej powiada komunikat japoński: „Całkiem mylnie jest twierdzenie, jakoby już dawno Niemcy swobodnie uwa...

„Przyłączenie się Niemiec do demonstracji rosyjsko-francuskiej było bolesną niespodzianką dla japońskich...

W Japonii zawsze się spodziewano, że pod powąh ręką w rękę Sądono, że dla Niemiec będzie przemocą...

ozyla Japonia za 143.350 rubli, Ameryka za 36.343, Odessa za 4.559 rubli, ryżu Japonia za 332.104, Chiny 48.985, Ameryka za 6.000 rubli. Tę...

„A że kiedyś do tego przyjdzie i że to bardzo będzie niedogodnością Rosyi, to nasi mętowie stanu już d...

„Cóż dopiero powiedzą w Japonii na wiadomość, którą właśnie podaje uwa...

Przyszłość zakładów gazowych.

Lwów d. 29. kwietnia.

Wykazalem, że koszta wyrobu kilograma chemicznie czystego kbidu, wynoszą 65 centów nie licząc płacy robotników...

Choć zaś wiadzieć, jak wysoko wyjdzie 1 metr sześcienny gazu acetylenowego, trzeba mieć wiadomość, ile metrów sześciennych gazu trzymuje się w kilogramie karbidu.

Ponieważ podanie Wettes, że kilogram karbidu wydaje 36 strów sześciu gazu acetylenowego, natrało — jak już wspomniałem — na opycyę, więc choć dojdzie prawdy, nie postaje się nic innego, jak i tutaj zapożyczyć się z procesem chemioznym, który odgrywa, gdy z karbidu wytwarza się gaz.

Obót chemia uez, że z 32 kilogramów chemicznie czystego karbidu, otrzymuje się 13 kilogramów gazu acetylenowego, którego metr sześcienny waży 1.165 kilogram. Stąd wypada, że kilogram karbidu wydałoby około 11 metrów sześciennych gazu.

metr sześcienny gazu acetylenowego, ważący 1.165 kilogram karbidu.

Ponieważ kilogram karbidu kosztuje 65 centów, więc metr sześcienny gazu wyjdzie na 195 centów, a jeżeli się od tego odliczy kwotę, którą się otrzymuje za sprzedaż wapna gasczonego, jakie powstaje przy wyrobie gazu, to spadnie metr sześciu gazu acetylenowego do 17 centów.

To są więc minimalne koszta, poniżej których metr sześcienny nowego gazu u nas nigdy nie spadnie. W praktyce koszta te będą znaczenie wyższe.

Metr sześcienny naszego gazu świetlnego kosztuje blisko 5 centów i wydaje tylko 1/3 tego światła, co równa ilość gazu acetylenowego, skład wiotosek, że gaz acetylenowy jest więcej jak 4 razy tańszy od gazu naszego.

W praktyce światło 15 razy silniejsze od światła naszego gazu, nie okazuje się być potrzebne, skutkiem tego rozpoczyna się gaz acetylenowy zwykłym powietrzem tak, aby mieszanina paląca się, wydawała nieco więcej światła od dzisiejszego gazu.

Doświadczenie poncyło, że rozpuszczając metr sześcienny gazu acetylenowego w 10 metrach powietrza, otrzymuje się gaz, który spalać się w tych samych palnikach o zwykłej gęstości, świeci jasnością 25 świec, podczas gdy jasność zwykłego gazu równa się, jak wspomniałem, jasności 16 świec.

Metr sześcienny gazu rozcieńczonego o jednego wyjdzie przeto okrago na 1 1/2 centa. Taki gaz nasawa można gazem karbidowym, oena jego jest więc o 70 proc. niższa od ceny gazu zwykłego.

To są jednak, jak kilkakrotnie wspomniałem, warunki możliwe najkorzystniejsze, w praktyce bowiem, cena gazu karbidowego będzie bardzo znacznie wyższa.

Widzimy więc — biorąc rzecz teoretycznie — możebność wyrobienia gazu, który świeci nieco lepiej od naszego, a którego koszta wynoszą tylko 30% gazu zwykłego.

Gaz taki wyrobić się daje w sposób możliwie najprostsz, bo polewaniem karbidu zimną wodą, i wyrobiamy go można w każdej ilości i na każdym miejscu. Wspomnijmy wszakże pisma fachowe o lampach stołowych, w których się wyrobia i pali gaz karbidowy.

Lampy takie posiadają dwa w jednym zbiorniku ukryte naczynia, połączone ze sobą tak, że woda, sawarta w jednym, dostawia się do drugiego, mieszczącego w sobie proszek karbidu, właśnie w takiej ilości i w takim czasie, ile potrzeba, aby wywiązał tyle gazu acetylenowego, ile palący się płomień potrzebuje.

soa, tj. że węgiel łączy się z wodorem tworząc gaz acetylenowy, wapń zaś z tlenem, tworząc wapno, które w nadmiarze wody się gasi.

Powstają dwa rozwoły i trzy mariaże. Rozwoły konsumują ciepło, podczas gdy mariaże je produkują. Termochemia uez, że na każdy kilogram karbidu wynosi produkoya ciepła tyle, ile potrzeba do zagotowania 32 litrów zimnej wody, konsumoya zaś tyle, ile potrzeba do zagotowania 13 litrów wody.

Wynika stąd, że jeżeli już gasczenie wapna nie może się odbywać na każdym miejscu i bez dozoru, tem mniej wyrób gazu acetylenowego odbywać się może swobodnie tak o do miejsca jakoteż o do dozoru.

Okoliczność ta sprawia, że więc i gaz acetylenowy wyrobić wypadnie w zakładzie centralnym, że więc i on potrzebuje dozoru.

Nadmienić także wypada, że nie mamy dotąd doświadczeń, jak się zachowa gaz acetylenowy w długich przewodach rur, a okoliczność ta nasawa myśl, że może lepiej będzie wytwarzać w zakładzie centralnym gaz zwykły lecz słabo świecący, rozprowadzać go rurami na miejsca konsumoy i tutaj dopiero mieszczą go z gazem acetylenowym wyrobianym na miejscu, a więc w bezpośrednim pobliżu konsumoy.

Do piero mieszanina gazu słabo świecącego, z gazem acetylenowym, a więc gaz silnie świecący, dostaje się do palnika, gdzie spalając się, wydaje światło reszsta.

Postępując w ten sposób osiąga się trojaką korzyść, a mianowicie, że się dostarcza konsumentom gazu, który się nadaje wyborne tak do gotowania jakoteż do oświetlenia, że celem dostawy takiego gazu nie potrzeba prowadzić od centralnego zakładu aż do domu konsumenta dwojakich rur, bo na oba cele wystarcza jeden tylko ciąg rur (tylko w domu konsumenta trzeba rur dwojakich) — a na koniec, że dostarczany gaz będzie tańszym od gazu dzisiejszego.

Z tej samej ilości węgla kamiennego, z którego wyrobiamy gaz świetny, można bowiem wytworzyć daleko więcej gazu słabo świecącego, a co równo jest rzeczą ważną, że gaz słabo świecący wyrobić można z materiałów mniej wartościowych jak węgiel gazowy, wo wyrobić go można z torfu, drzewa itp.

Gaz acetylenowy nie zabija więc gazownie ale owszem przyczyni się znakomicie do ich rozwoju, skoro będzie tańszym.

W przyszłości nie będzie więc gazownia tylko liwerantem światła, ale stanie się dostawcą światła, ciepła i siły: bo gaz słabo świecący nadaje się z powodn wielkiej ilości ciepła, jakiego wywiązuje spalając się w cylindrze motora, wymieniecie do obsługi maszyn gazowych.

Miasta, które posiadają własne gazownie, powinne, więc mojem zdaniem, w dobrze zrozumiałym interesie własnym, budować tramwaje gazowe, i otaaczać swą opieką sprawę stosowania gazu do gotowania, dostarczając konsumentom odpowiednich kucharek, które spłacać można w ratach, jakoteż protegować oszynie drobne sakłady wytwarzające światło elektryczne, gdyż i one są konsumentami gazu mało świecącego.

Okoliczność, że gazownia urzędowa odpowiednio do nowych warunków, stała się może źródłem światła i ciepła i siły, będzie, mojem zdaniem dla miast niemających oświetlenia intensywnego, tramwaju i taniego opału, podobną do budowania gazowni i tramwajów gazowych, gdyż doświadczenie poncyło, że przy słabym rucho, przy którym koleje elektryczne opłacać się przestają, koleje gazowe znakomicie prosperują.

Sądę, że gospodarka miast prowadzona w ten sposób, będzie racjonalna, bo postępując w sposób wskazany, prosperować będą nie tylko gazownie, ale także i tramwaje, a mieszkańcy miast otrzymają dobre oświetlenie, tanią komunikacyę i tani materiał do gotowania.

Gostkowski.

II. wiec 30 miast.

(Dzień drugi).

Lwów d. 29. kwietnia.

Na dzisiejszym drugim posiedzeniu wiecu miast, zapropowował dr. Biechoński, imieniem komisji matki, skład komisji stałej. Wybrani zostali pp. Lipiński z N. Sęzka, Dietiusz z Jarosławia, Heyne ze Złoczowa, Dolński z Przemysła, dr. Goldhammer z Tarnowa, dr. Serafiński z Bochni, Rozwadowski z Żółkwi i dr. Biechoński z Gorlic.

Z porządku dziennego referował dr. Goldhammer sprawę wydawnictwa organu pt. „Samorząd gminny”. Referent wyłożył przekożanie, że pismo to nie powinno wychodzić regularnie, lecz stopniowo do potrzeby i zwrócił się do zebranych o udzielenie informacji co do sposobu prowadzenia tego organu. W dyskusyi podniósł dr. Serafiński, że „Samorząd” wien mieć charakter tyko informacyjny i w tym celu należałoby wezwać magistraty, ażeby nadsyłały redakcyi wyciągi ze swych budżetów. Inni przemawiali za politycznym charakterem „Samorządu”. Ostatecznie wiec uchwałil na wniosek dr. Dworskiego: wydawać „Samorząd gminny” peryodycznie każdego miesiąca, a nadto rozesłać odczyty do magistratów i osób prywatnych z prośbą o zasilenie pisma swemi wykazami lub pracami.

Z kolei referował p. Funkenstein z Kolomyi sprawę zmiany ustawy szkolnej, dotyczącej ciężarów miast na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych. Wiec po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. poseł Fruchtmann, wyjaśniając przebieg tej sprawy w sejmie, dr. Serafiński, dr. Czajkowski i dr. Goldhammer — uchwałil wniosek pana Fruchtmanna co do ustawodawczego unormowania opłat na nauczycieli szkół ludowych przez miasta, nadto pierwszą część wniosku referenta, a mianowicie: poleca się stałej komisyi, aby po zebraniu się sejmu wniosła petycyę o zmianę

Ze Starzów pani Appelstein.

Powieść współczesna w dwóch częściach przez Wincentego hr. Losla.

(Ciąg dalszy).

— Pan do pana prezesa? — zapytał szwajcar. — Nie, do pani — odparł Bywalski puszczając się pospiesznie i lekkim krokiem w klatkę schodową. — Pani... spi... — Wiem. Zajmując po dwa marmurowe schody naraz biegł Bywalski na piętro, gdzie go już czekał lokaj w błękitnej liberyi, odznaczający osobistą służbę pani „M-me Bernard”, uprzedzony dzwonkiem elektrycznym przez portiera. — Pani? — Pani spi — odparł prawie lekko oburzony służa — wszakże dopiero wód do pierwszej. — Mój kochany — rzekł Bywalski, zrzucając futro z desynwulturą domownika — postaraj się, by pani się dowiedziała, że jestem i że pragnę z nią pomówić przed śniadaniem... Jest to pilny

interes... Na śniadaniu goście? — urwał pytając. — Pałacowi tylko. — Książę? — Będzie. — A więc muszę panią widzieć przed śniadaniem. Możesz nawet na moją odpowiedzialność panią obudzić. Zaczekam w małym saloniku, w saloniku pani... Lokaj odszedł zapewne spełnić rozkazy Bywalskiego, a jemu już otwierali podwoje apartamentu zbiegłi lokaje, nienawidzący tych gości przybywających w niewłaściwych porach. Bywalski minął kilka sal i znalazł się w salonie zwanym „Louis XIV”. Chciał iść dalej, ale tu go zatrzymał marszałek dworu, wielki jego przyjaciel, pan Luccani, Włoch, którego Irena przywołała z Rzymu. — Proszę pana zacząć tutaj. — Dlaczegoż nie w saloniku, obok sypialni pani? — Salonik jest teraz pokojem pani. — Salonik — szepnął Bywalski i opuścił się na stylowy fotel. — „Panienki” — myślał. Jak to dobrze, że Irena będzie miała obowiązki, o których w sekrecie marzyła. Zażmiał się, przypominając sobie, że przeszłej jesieni Bernardowie jeździli do Lourtes, by uprosić tę „panienkę”. Gotowa Irena myśleć... ha, ha... Ale jak to dobrze. On się bał nieraz, by „M-me Bernard”

nie zrobiła głupstwa. Wiecznie odrzona zabawa, lechtana, demoralizująca atmosfera warszawskiego high-life, gdzie o druga kobieta miała kucharkę, mogła łatwo upadć, ona, tak czuła, wrzliwa, nerwowa, a tak admiracyę seigan. Bał się o nią, bo wtedy utraciłaby tę niebywałą pozycyę, jaką zajęła w świecie, pozycyę uczciwej i umiarkowanej łwy. I on by stracił na tem, bo dziś był pgrostu dumny z zażyłości z Ireną, impującą światu swym sukcesem, czystym jak lustro. Coby świat dał, żeby pani Bernard posłżnęła się nogą, swia zachodzący jej wdzięków, niezdrwanego esprit de salon, toilet, fortuny, a nie mogący jej zarzucić nic... Ale teraz już nie było obawy. Irena była matką. Nie jej teraz nie brakowało, bo dotąd to nieraz widział, że w szalonym wirze, w jakim żyła ta kobieta, miała sekundy, w których kłnęła „kochać”. A Bernarda nie kochała, choć o tem wiedział tylko on jeden, on jeden, co Irenę widywał w różnych momentach życia... choć o tem zapewne nie wiedział swan bankier. Wyciągnął się na fotelu i rozejrzał. On tu tak często bywał, a ile razy był, nie mógł nie ulec wrażeniu, jaki ten jedyny apartament wywierał. To był jedyny może na świecie apartament wielkich finansów, w którym się zdawało człowiekowi, że był w wielkim świecie.

Na czem to polegać mogło, jeśli nie na głowie Ireny. On sobie nie mógł uzmówić w tych salouach, że był Appelstein, a nie Radziwiłł. Cóż dziwnego, że i świat, złożony z jednostek mniej od niego wyrafinowanych w dotknięciu, zapomniał i cisnął się do królewskich nietylko bogactwem, ale gustem i powagą, apartamentowi Ireny. To była jej zasługa. Ona to kupiła te gdańskie szafy, popure i ciemne, zmieszane z tymi złocistymi i purpurowymi futelami wiejącymi wielkim stylem Ludwika XIV. Ona to poprzegradzała na ścianach obrazy mistrzów portretami Starzów i Piławickich i Bońzów, które tak znakomicie zdobyły i taką cechę trudyci apartamentowi nadawały. Ona była genialną. Bywalskiemu formalnie się zdawało, że był w „błękitnym pałacu”. Tu jedyny portret Kościuszki naturalnej wielkości, tu Starza Mikołaj, jakiś ryerz z wojny Karola XII, odwzorowany przez Matejkę, tu słynna „pani Leontyna”. To wszystko działało na umyśle. On se sentait dans le vrai monde... bezprześnie. Tak rozmyślał Bywalski, oczekając na Irenę, bo on sam, który wszystko rozumiał, pozycyę Ireny w świecie warszawskim, jako pani Appelstein prawie nie rozumiał. Czy świat był tak podły, że się cisnął do złota, szczęśliw z pretekstu, że nim szafowała Starzówna? Czy też Irena była tak genialną?

— Jedno i drugie razem! — westchnął i wstał. Spojrzał na zegarek wskazujący trzy kwadranse na pierwszą. Do diabła! go towo nie być czasu na załatwienie tak ważnego interesu. Zaczął chodzić. Oczy jego spoczęły na przedmiocie, którego tu jeszcze nie widział. Poszedł ku niemu, a był to gobelin nadzwyczajnej świeżości i wielkości wiszący w trzecim salonie. Znał się nieco na dziełach sztuki, bo jakże się znać nie mógł, oglądając wciąż jej rzadkie okazy u Kohnów, Kinsztelnów etc. Oglądał gobelin, który musiał kosztować ze sto tysięcy frankow. Co ci Appelstein nie wyda? Fortuny rocznie. Że to wciąż wystarcza, bo przecież nie ma niewyczerpanego źródła. — Wody! ha, ha! być może, ale złota... Wciąż kupują — myślał — co tydzień coś nowego, a coś, co kosztuje... A to życie, te kosztowności, te toalety Ireny, które pani Tytusowa obliczała na dwadzieścia tysięcy rocznie. A podróże? a ekwipaże? a bale? a Edward co kosztował? a ci, o których on nie wiedział. Głupia! To tak trwać nie mogło, to musiał się urwać. Ha! choć, jeśli, jak mówiono, pan Salomon zawiązał na samych bankach w Londynie... Ale, opowiadał mu właśnie wczoraj Eustachy Bończa, że nie było nic zaba-

wniejszego na świecie jak mina Jakóba Appelsteina, jaka robił, gdy przy nim w klubie opowiadano o cudach egzystencyi Bernardów. — To trwać jeszcze mogło, ale trwać wiecznie nie mogło. Mówiono o ciężkich czasach dla przemysłu, o stratach domu Appelstein w cukrze, a tu Bernard z roku na rok dubeltował normę życia. Bernard, to był człowiek namiętny... a ludzie namiętni, a bankier namiętny... Bernard był dziwnym, zmieniał się, zmieniał się na niekorzyść. Miewał des absences d'esprit... Kiedyś na obiedzie mówiono o polityce Napoleona, a on myślał, że mówią o skarbu jego drogiej kamieni... Parys, urzędnik kolejowy opowiadał mu, że tygodniowo przesyłek zagranicznych dla Bernardów przychodzi na jakąż babilońską sumę. Na przykład ciastka i pitury na recepcyę Ireny przychodzili wprost od Demla z Wiednia. Waryowali... W tem się ocknął. Irena stanęła we drzwiach swej sypialni. Irena, jak obraz w faldach białego jedwabnego szlafroka, ubranego staroswiecką srebrną listą koronką, robiła wrażenie portretu z czasów odrodzenia. Bywalski podbiegł ku niej. (C. d. n.)



stwa. Jest ich 74. A jednak iluz tam bra-

Parę różnic i podrzędnych szczegółów no-

celary general gubernatora Bożowski,

dotychczas uroczyste poświęcenie ba-

Wiedeń d. 29 kwietnia.

Ceny bydła.

Dzieje powszechnie ilustrowane. (III. Czas nowożytny. I. Część. - Wiedeń,

Parę różnic i podrzędnych szczegółów no-  
czych, dotyczących inżynierki i techniki

W rosyjskim ministerstwie wojny  
też się narady nad zmianą mundurów,

Wiedeń d. 29 kwietnia.  
Wczorajszego dnia rozprawy

Wiedeń dnia 29 kwietnia. (Tel. „Gaz. nar.”)  
Wiedeń dnia 29 kwietnia.

Table with 4 columns: Ceny bydła, Wiedeń dnia 29 kwietnia, Przejechał do Lwowa, Hotel Europa.

O wnuczku Jana III.

W Petersburskiej Bibliotece publicznej  
znajdują się i zapewne znajdują się

Rada państwa.

Wiedeń d. 29 kwietnia.  
W dzisiejszym posiedzeniu Izby

Telegramy.

Konstów d. 28 kwietnia.  
Trzysta morgów lasu kameralnego

Wiadomości giełdowe.

Table with 2 columns: Wiedeń d. 29 kwietnia, Renta papierowa, Renta srebrna.

Z rynków towarowych.

Podwołoczyska dnia 29 kwietnia.  
Dostawy były wogóle skąpe,

Dwóch koncyperentów.

Adwokat Dr. Szpunar w Łańcucie.

ROWERY. PNEUMATYCZNE I PODUSZKOWE. S. PIELECKIEGO I SKI we Lwowie.

Leopold Lityński. Lwów, Grand Hotel. Drogueryę. obfitująca we wszelkie materiały

Pięgi. plamy wątrobiane i inne nieczystości cery

KONKURS. Przy Brodziej Izbie handlowej i przemysłowej

LUBIEŃ. ZAKŁAD KAPIELOWY WOD SIARCZANYCH

JAN IHNATOWICZ. najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe.

Zastępstwo handlu drzewem i fabryki parkietów

Zapowiedź ślubu. Podaje się do publicznej wiadomości

Jaworze. na Szlaku austr. (Ernsdorf) Zakład wodoleczniczy

Dzierżawa dóbr. Należące do dóbr tabularnych Łukawiec nad Seretem

JAN IHNATOWICZ. najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe.

JAN IHNATOWICZ. najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe.

Stary Cognac. z wina własnego chłowa, dostarcza od naj

KAKAO VERO. z wanilią i bez wanili. HARTWIG & VOGEL

Dzierżawa dóbr. Należące do dóbr tabularnych Łukawiec nad Seretem

Dzierżawa dóbr. Należące do dóbr tabularnych Łukawiec nad Seretem

JAN IHNATOWICZ. najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe.

JAN IHNATOWICZ. najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe.

**Na miesiąc Maj**  
ROZMYŚLANIA, NAUKI I NABOŻENSTWO  
do Najśw. Maryi Panny  
po polsku i po francusku  
najlepszych autorów, oraz  
**Figury i obrazy**  
Najświętszej Panny  
w wielkim wyborze i po najniższych  
cenach poleca  
**KSIĘGARNIA KATOLICKA**  
**Dra WŁAD. MILKOWSKIEGO**  
w Krakowie

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

**DRUT** kolejasty cynowany do ogrodzeń  
po zhr. 5-— za 100 metrów. Drut do  
ochlewiarki od zhr. 20 do 16-— za 100 kilo  
poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelaz-  
ny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprze-  
ciw katedry).

**OFICJALISTÓW**, nauczycieli i innych  
oraz wszelką służbę poleca **Biurowe-  
reszycyńskiej** Lwów, Szymona 2.

**LEŚNICZEGO** egzaminowanego i pod-  
leśniczego potrzebnego natychmiast za-  
rząd dóbr w Ostrowcu nad Styrą poleca  
Swiadczenia w odpisie nadestane, a  
nie uwzględnione, pozostaną bez odpo-  
wiedzi. 718

**OGRODNICTWO** w Lubyczu poleca: Sa-  
doniczki na upatrzenie murawy; bratki  
lobelie i sadzonki rozmaitych jarzyn po  
umiarkowanych cenach. 715

**EKSPEDYTOR TELEGRAFISTA** lub  
w obu zawodach uzdolniona ekspedy-  
torka z kwalifikacją do samodzielnego pro-  
wadzenia urzędu, znajdzie stałą posadzę za-  
raz przy c. k. urzędzie pocztowym w Ro-  
hatynie, gdzie bliższych szczegółów zasie-  
gnąć można. Kaucyoniowani mając pier-  
szczytność. 719

**ZAKŁAD LITOGRAFICZNY** **Andrzeja**  
**Andrzejczyka**, Lwów Sykstyńska 29, w  
konjunkturę wyzywającą, karty ślubne, ety-  
kiety, plakaty, nagłówki do listów, adre-  
sowe karty, nuty, plasty, mapy itp. Zakład  
odznaczony na wystawie lwowskiej meda-  
lem. 712

**OLIWE DO MASZYN**  
**PASY DO MASZYN**  
w znakomitej jakości  
poleca  
po cenach bardzo przystępnych  
**W. CZOPP**  
Lwów, Żółkiewska 2.  
(plac Krakowski).

**Mebel żelazny**  
w osobnym magazynie  
nie na I. piętrze:  
Łóżka, łóżeczka  
dziecięce,  
Łóżka składane zwykłe,  
oraz z drucianymi  
materacami.  
Materace druciane  
siatkowe po zhr. 12,  
nowy rodzaj pata-  
nowane zhr. 16.  
Postumenta na su-  
knie i na parasole.  
Umywalnie od zhr. 2-50, z płytami mar-  
muru od zhr. 2-30, Umywalnie z re-  
zerwoarem zgrabne i praktyczne do kan-  
celaryi, dla pp. lekarzy zhr. 20-—, Bidety  
zhr. 8-50, i inne wyroby obejmujące ten  
zakres, w największym wyborze  
poleca 5571

**ANTONI HALSKI**  
handel towarów żelaznych  
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

**Zakład zegarmistrzowski-jubilerski**  
(połączony z dwoma pracowniami)  
**J. DĄBROWSKI**  
we Lwowie, ul. Halicka 1. 17

poleca wyroby ze złota, z brylantów, ru-  
binów, szmaragdów i szafirów. Perły  
w sznurkach. Wyroby ze srebra. Serwis  
od najmniejszych do największych. Wypra-  
wne srebra stołowe na 6, 12 i 24 osób,  
w szkatułkach. Kościelne kielichy. Toalety  
ze wszystkimi przyrządami. Kara-  
bele, Pasy, Guzy, Agrafy, Spinki etc. etc  
Wszystkie rzeczy urzędowo  
cechowane sprzedaje i kupuje.

**WIELKI WYBOR**  
**zegarków genewskich**  
złoty, srebrny i stalowy.  
Zegary francuskie pendule. Wszyst-  
kie istniejące budziki.  
Zawsze są na składzie  
antyki ze srebra i brązu.

Każda próba pociąga stałą kupno!  
**WŁADYSŁAW GONET**  
w Korczynie 6785

poleca medalem zasług odznaczony na wy-  
stawie krajowej we Lwowie swe  
**wyroby czysto lniane**  
w najlepszej jakości, a to: Płótna bardzo  
trwałe, apretowane i nieapretowane, w wiel-  
kim wyborze, od grubych do najcięższych  
web na koszule, przeświadcza bez szwu  
wielkiej szerokości, kaletony itp. Ręczni-  
ki, chusteczki wełnowe i grubsze. Dymy,  
Obrusy i Serwety, Drelichy na liście, Pło-  
tna półtelone itp. tudzież materje półwiel-  
kane i wełniane na ubrania męskie i dzie-  
cięce. Gantki i prędkie żądający, gantki  
wyszły się darmo i opłatnie. Dobro  
wyróbów poręcza się, a aby się nie podob-  
bało, odmienia się lub zwraca należytość.

**Wielki Wybor**  
**zegarków genewskich**  
złoty, srebrny i stalowy.  
Zegary francuskie pendule. Wszyst-  
kie istniejące budziki.  
Zawsze są na składzie  
antyki ze srebra i brązu.

**Maria-  
celskie**  
krople  
żołądkowe  
sporządzone w aptece pod  
Aniołem Stróżem  
**C. Brady**  
w Kromieryżu (Węgry),  
stary i znany środek  
leczniczy, działający znako-  
micie przeciw wszelkiego  
rodzaju chorobom żołądka.  
Tylko prawdziwo zapoznać się o bok  
umieszczonym znakiem ochronnym i  
podpisem.  
Cena szaszki 40 ct.,  
podwójnej 70 ct.  
Składniki są podane.  
Prawdziwe **Mariacelskie**  
krople żołądkowe są  
do nabycia w

we Lwowie główny skład w aptece **Piotra**  
**Mikolascha**, Jakób Beiser, Stanisław  
Lachowicz, dr. T. Zarzycki, Krzyżanowski,  
Jakób Piepes, Zygmunt Raker, K. Skle-  
piński, Węwirski, Tytus Ławowski, Ant.  
Ehrbar; w **Belzie** apt. Gross; w **Bóbrce**  
apt. Balna Miedlicka; w **Borsseonowie** ap.  
M. Piotrowski; w **Brodach** H. Gruspaan,  
apt. Bronisław Witosławski, M. Kulak, W.  
Landesberg, E. Maryanowski i Sp. W. Ko-  
sińskiego Spółka; w **Breżanach** aptekarz  
Durst; w **Buczacach** apt. Kornel Lewicki; w  
**Czerwonku** apt. Ludwik Nos; w **Dę-  
bowcu** apt. W. Heine; w **Dolinie** apt. F.  
M. Tausellner; w **Drohobyczu** apt. Krzy-  
żanowski, Tobiaszski; w **Glinianach** apt.  
A. Helm; w **Gródku** apt. J. Heschel; w  
**Jesierzynie** apt. Czernyński, Zahradnik;  
w **Jesierzynie** apt. A. Krański; w **Ho-**  
**siatynie** apt. Czerwik, Piekarzki; w **Ka-**  
**mionce** strum. apt. Karol Piepes, Karol  
Filowicki; w **Kopyczynie** apt. Reder;  
w **Korczynie** apt. Polik Walszak; w **Ło-**  
**patynie** apt. St. Gracfeld; w **Mielnie** ap.  
Krokowski; w **Mostkach** wsielicki apt. J.  
Zielinski; w **Niemirzynie** apt. Pradzy-  
mirski; w **Pomorzaniach** apt. A. Aleksie-  
wicz; w **Potoku złotym** apt. Br. Witkie-  
wicz; w **Przemysku** apt. Nahlk, Aleksan-  
der Mańkowski, J. Mazowski, Z. Kalliski,  
Lepiankiewicz; w **Przemyslanach** apt. Ba-  
ranowski i Engländer; w **Olesku** A. Kofler;  
w **Radziechowcu** apt. Jaskiewicz; w **Rosdo-**  
**Lud** Mierzwinski; w **Staszowie** apt. Ant.  
Krupiński, W. Kalinowski, M. Froń; w  
**Samborze** apt. Aleksiewicz, Marszał; w  
**Skale** apt. Wojciech Rogalski; w **Skole**  
apt. A. Lechowski; w **Sokalcu** apt. E. Wy-  
socki; w **Strusowie** aptekarz Józef  
Lobos; w **Strzyżu** apt. Chałozanyi, Ko-  
norowski, Karol Jähr; w **Tarnopolu** apt.  
Fleischmann, Fr. Jamrogiewicz i Kałana;  
w **Tyśmienicy** aptekarz Herman Rubel;  
w **Tumacu** apt. Wino. Szankowski; w  
**Turcu** apteka aptekobierów M. Piataki;  
w **Tyśmienicy** apt. H. Rubis; w **Zbarżu**  
apt. J. Krub; w **Zborowie** apt. Rapaport;  
w **Zloczowie** apt. Piesach Bappaport;  
w **Zurawnie** apt. J. L. Tomaszewski.

**J. ANDEL'A**  
nowo odkryty  
**Proszek zamorski**  
zabija i niszczy bezoprotnie  
pluskwy, pchły, szwabry, karakony, moskale, mu-  
chy, mrówki, stonogi, mole, i wszelkie owady.  
Prawdziwo do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszane  
Andela plakaty.  
**Fabryka i wysiłka w drogueryi J. Andela „pod Czarnym**  
**psem“ w Pradze ulica Husa 13. 5832**  
We **LWOWIE**: Żyg. Ruckera apt. pod Srebrnym Orłem, P. Mikolasch  
apt., Alojzy Hübnier drogueryja, Rynek 1. 38, J. Berger apt., Piotr Gielhofer  
apt., Karol Bayer ul. Krakowska.  
w **Bieli**: W. Fusc apt.; **Biata**: E. Kruppa; **Brody**: W. Landesberg  
apt.; **Bolechow**: Karol Düll; **Chodorów**: St. Daszkiewicz apt.; **Fryszak**:  
Jan Zaniewski apt.; **Gródek**: J. Heschel; A. Lippu; **Gliniany**: A. Helm  
apt.; **Jasło**: R. Pasch apt.; **Kolomyja**: E. Stenzel apt.; J. Sidorowicz, K. Br.  
Witosławski; **Kopyczyniec**: M. Reder apt.; **Kossów**: S. Bursa apt.; **Kraków**:  
Arnold Beifer apt., W. Redy apt., K. Wiszniewski apt., Eugeniusz Heller apt.,  
A. Szafranski drogueryja A. Hawecka, Jan Poznański, Heim & Friedrich, Jan  
Nagel; **Krosno**: Jan Łazarowicz; **Kulików**: B. Misiołek apt.; **Kuty**: Aleksan-  
der Zagajewski apt.; **Kalusz**: A. Szustow apt.; **Jarosław**: Wisiołek apt.;  
Nowy Targ Ad. Baumann, K. Lauer, S. Holzgrunn; **Nowy Sącz**: T. Gross-  
bard, S. Liechmann; **Niemirów**: K. Pradzyński apt.; **Przemysł**: A. Fali-  
szewski, Sokal; **Eug. Wysocki**: C. Czerwik apt.; **Stanisła-  
wów**: A. Bell apt., Walerjan Ritterman & Co.; **Stare Miasto**: A. Paluch apt.  
Sokal: A. W. Grot; **Tarnopol**: Marian Krzyżanowski apt., E. Frantz apt.;  
**Tarnów**: A. Berger, W. Mildner, W. Simek, S. Steissenberg i M. Adler apt.;  
**Wadowiec**: S. Kurowski apt., T. Hauchberger, Żółkiew: Julian Olearczyk;  
**Złoczów**: Józef Gold; **Zywiec**: M. Pawluskiewicz.

**Patentowany Bandaż ruptyrowy**  
bez opaski z obracającym się węzłem.  
Tę zupełnie nową konstrukcję mogą sumiennie polecić każdemu cierpiącemu  
na rupty: chorzy nawiedzeni najczęściej i najdawniejszym cierpieniem i zajęci  
ciężką pracą, mogą ten bandaż z najlepszym skutkiem w dzień i w nocy nosić bez  
utrudzenia. Listy pochwalne od lekarzy i chorych możemy przedłożyć każdemu.

Miara: 1. Objętość ciała w centym. w kierunku  
piersi mierzona. 2. Po której stronie znajduje się ruptyra  
czy po prawej, lewej, czy obustronnie. 3. Podaje w przy-  
bliżeniu wielkość ruptyry, np. kurze jajo, gęsie jajo lub  
wielkość pięści etc.  
Na ruptyrę jednostronną sztukę . . . zhr. 5-50  
Na ruptyrę obustronną . . . . . " 10-—  
Ilustrowany przepis użycia na żądanie gratis.

**Bandaż na przepuklinę pępkową.**  
Bandaż ten wskutek swej elastyczności jest lekkim i wygodnym, bez utrudze-  
nia może być noszony w dzień i w nocy z pewnym skutkiem, gdyż wolno przysię-  
gając do ciała, wyklucza wszelkie usunięcie się z białego miejsca.

Miara: 1. Objętość ciała em. w kierunku pępka.  
2. Przybliżona wielkość przepukliny np. orzech la-  
skowy, kurze jajo etc. 3. Czy przepuklina znika czy  
nie. Dla dzieci za sztukę zhr. 2-3, dla dorosłych  
za sztukę zhr. 5-7. Dla starszych otyłych pań po-  
lecam moje doskonałe opaski brzuszne z węzłem na  
pępek, które dostarczam po umiarkowanych cenach.

**Cięciwne żyły, węzły, podagra**  
**i puchnięcie nóg**  
gubią się przy używaniu moich patentowanych **pończoch**  
**gumowych bez szwu** stosownie do wielkości.  
Do kolan za sztukę . . . . . zhr. 4-—  
Po za kolono . . . . . " 5-—  
Po za udo za sztukę . . . . . " 6-—  
Bandaże na tydki, uda albo kolano, jakoteż skarpetki zł. 3  
Mam też na składzie wszystkie artykuły do pielęgnowania  
chorych, jakoteż wszystkie gatunki francuskich towarów  
gumowych.  
**O. Neupert Nachfolger**  
fabryka bandaży  
Wln. i Graber Nr. 29 (im Hof).  
Wsyll. biał. zaliczka. 6602

**Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.**  
Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 26° do 36° Cels.)  
Kuracja przez cały rok. Początek sezonu letniego w dniu 1. maja.  
W ubiegłym roku było kuryerzystów 22.271 osób. Kąpiele tej przysiężnie poło-  
żonej miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancją i wygodą. Dla  
wygody publiczności urządzone nowy kurhaus z salami koncertowymi, czy-  
telnią, salą do konwersacji i zabaw. Telefon państwowy. Restauracja. Nowa  
sala do plaży wód, wspaniały teatr letni, pyszny park, najrozmaitsze urzą-  
dzenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiąca zakład na wysokości  
pierwszorzędnych światowych miejsc kuryerzystycznych. Orkiestra zakładu pod  
osobistym kierownictwem kapelmistrza Karola Komraka. Baden zapo-  
życzony jest w najlepszą wodę źródłaną z wodociągów katedry katolickiej,  
ewangelickiej i bożnic. Wyjaśnienia udziela darmo **komisja kuryerzja.**

Wszystkie zamówienia przyjmuje Biuro spedycyjne **K. Tuszyński i Sp. Lwów, hotel Żorża**  
**PIERWSZY KRAJOWY ZAKŁAD BIAŁOSKÓRNICZY**  
**KONSTANTEGO LEWANDOWSKIEGO WE LWOWIE**  
przeniesiony z dniem 1. kwietnia b. r. na ulicę 6770  
**na Błonie 1. 26, w realności K. Tuszyńskiego.**  
Wszelkie łaskawie nadesłane zamówienia jak: wyprawa skór z dzików, sarn,  
baranów, lisów itd., a także wypychanie zwierząt i ptactwa uskutecznia w możliwie  
krótkim czasie po bardzo niskiej cenie na sposób angielski, który utrwała i zabez-  
piecza skórę od moll. Zakupuje skóry z baranów, lisów itd.

**Otworzyłem požądany w naszym mieście!**  
**SPECYALNY MAGAZYN HAFTÓW**  
przyborów do haftu i do krawieczyzny damskiej  
pod firmą  
**JÓZEF KOCABIK**  
we Lwowie, przy ulicy Halickiej 1. i naprzeciw katedry.

Polecam towar najlepszej jakości najtaniej!  
Hafty najnowsze dresdzeńskie, wrocławskie, berlińskie, lipskie zaczęta i wykoń-  
czone, Kanwy, Juty, Jawy, Congres itp. Włóczki, Filozela, Filozela do prania,  
najlepsze gatunki i największy wybór, li tylko z marką fabryki. Bawełny na  
pończochy, do haftu i haczkowania D.M.C. prawdziw. francuskie. Przybory do  
krawieczyzny damskiej: satyny, lewantyny, bruskeliny, organzyny, baljezy, bor-  
ty, tasiemy, sznur. Wielki wybór fartuszków.  
Wielki wybór wszelkich drobiazgów damskich.  
Uwaga: Dobieram do wzorów kolorowanych i niekolorowanych włóczki i jed-  
wabie jako spętyla. Dla szkół, klasztorów i zakładów stosowny rabat.

**Z Paryża**  
powróciłam — polecam najmodniejsze  
kapelusze na sezon wiosenny  
i letni.  
**M. Topolnicka.**  
Lwów, plac Maryacki 10.

**FORTEPIANY I PIANINA**  
z najlepszych fabryk, po cenach nader umiarkowanych, z gwarancją  
poleca 6694  
**Klaudia**  
**Markiewiczowa**  
Lwów  
ul. Teatralna 1. 8  
II. piętro (plac św. Duchy).  
Wypożyczalnia.  
Koncesjonowana  
**SZKOŁA MUZYCZNA**  
w III. oddziale  
od początku aż do wy-  
doskonalenia gry.



**Ogłoszenie konkursu.**  
W celu nadania jednego stypendium w rocznej kwocie 230 zł.  
z fundacji stypendyjnej ś. p. **Wincentego de Barachka Szachla-**  
**ckiego** dla sześciu uczniów szkół gimnazjalnych w Stanisławowie  
ogłasza się niniejszym konkurs.  
O stypendium mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół  
gimnazjalnych w Stanisławowie, osieroceni, t. j. pozbawieni obojga ro-  
dziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-  
katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem  
w naukach ukończyli i do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie wsta-  
pić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie  
uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie  
przyjeżdż do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej  
fundacji.  
Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa  
z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewen-  
tualnie zaś Wydziałowi krajowemu.  
Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy  
szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30. czerwca r. b.  
załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki  
powyżej określone.  
**Z Wydziału krajowego**  
**Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Ks. Krakowskiem.**  
We Lwowie, dnia 9. kwietnia 1895.

Ces. król. uprzywilejowana  
**fabryka spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu**  
**JULIUSZA MIKOLASCHA**  
NASTĘPCÓW  
**JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA**  
poleca najprzedniejsze rosolisy, likiery, słane wódki  
polskie, starą starę, rumy krajowe jakoteż i zagraniczne,  
koniak, śliwowiec itd.  
Jedyną fabryką w kraju, wyrabiającą bezwony spirytus i  
**alkohol absolutny**  
100/100 do celów leczniczych. 4964  
Składy dla miasta Lwowa:  
ulica Kopernika 1. 9, w handlu V. go E. Riedla plac  
Maryacki i w głównym składzie wód mineralnych  
ulica Karola Ludwika 1. 9.

**KRAWATY**  
co tydzień świeże przesyłki  
otrzymują  
z fabryk krajowych i angielskich  
**S. Gabriel & J. Chlebownik**  
we Lwowie, plac Halicki 1. 3. — Filia ul. Halicka 1. 4.

Prezes Rady Nadzorczej  
**Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie**  
zawiadamia członków Towarzystwa, mających w myśl § 84 statutu prawo głosowania, że  
trzydzieste czwarte zwyczajne  
**Zgromadzenie Ogólne**  
odbędzie się we czwartek d. 30 maja 1895 o godz. 11 przedpołudniem  
w gmachu Tow. wzaj. ubez. przy ul. Basztovej pod 1. 8 w Krakowie.  
Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

- Sprawy ogólne Towarzystwa:**  
1) Odczytanie protokołu z posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego z dnia 19 maja 1894 r.  
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności jej, dokonanych w ubiegłym trzydziestym czwartym roku istnienia To-  
warzystwa.  
3) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej w myśl § 85 lit. b) do kadencji z r. 1891, kończącej się w r. 1897, w miejsce  
ś. p. Stanisława Starowieyskiego.  
**Dział ubezpieczeń od ognia:**  
4) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku trzydziestym czwartym.  
5) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadze-  
nia Ogólnego o uchwaleniu Rady Nadzorczej, powziętej w myśl § 93 następ 2 statutu, co do nocy przewyżki w do-  
chodach działu ogniowego; oraz wniosek Rady Nadzorczej:  
a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym;  
b) co do wyznaczenia funduszu dyspozycyjnego dla Rady Nadzorczej na rok 1895.  
**Dział ubezpieczeń od gradu:**  
6) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w trzydziestym pierwszym roku, to jest w roku 1894.  
7) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadze-  
nia Ogólnego o pokryciu niedoboru w dziale gradowym w myśl § 40 ustępu 2-go statutu gradowego; oraz wniosek  
Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym.  
**Dział ubezpieczeń na życie:**  
8) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku dwudziestym piątym, to jest w roku 1894 dokonanych.  
9) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę na ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadze-  
nia Ogólnego o uchyleniu przewyżki w dziale żyćowym w myśl artykułu 6 statutu żyćowego; oraz wniosek Rady Na-  
dzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale żyćowym.

Po skończeniu spraw, dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się  
**dwudzieste Zgromadzenie Ogólne członków**  
**Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie**  
(stosownie do § 8 statutu Towarzystwa.)  
**Porządek dzienny:**  
1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w r. 1894.  
2) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za r. 1894 rachunków — i wniosek Rady Nadzorczej:  
a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków od 1 stycznia 1894 r. po dzień 31 grudnia 1894 r.;  
b) rozdział zysku w myśl § 8 lit. b) o) i f) statutu.  
Kraków, dnia 21 kwietnia 1895 r.  
(Przedruk nie będzie płatny.) 6790  
**Zygmunt Dembowski.**